# Co Tydzień.

## No. 4.

---

Ponieważ z łaski JP. Boleśnickiego nazwisko dzieła moiego noszę, list tak iak mnie doszedł, wraz z odpowiedzią umieszczam.

*Mci Panie Co Tydzień!*

Pisma WMPana są dla wielu nauką, życzyłbym sobie, aby też i dla mnie były pociechą i wsparciem. Piszesz WPan dla zdrowych, racz też co dla nas chorych napisać. Nie iestem ieszcze w podeszłym wieku, a iuż ciężar zgrzybiałości cierpię, spazmy, wapory, rumatyzmy ustawicznie mi dokuczaią. Zwiedziłem wod wiele, radziłem się naysławnieyszych doktorow, tylem proszkow i pigułek ziadł, tylem mixtur i essencyi wypił, iż nie wiem czyli się które zdatne lekarstwo na te affekcye znayduie, któregobym nie zażył; z tym wszystkim ulżenia nie czuię, i owszem zdaiemi się, iż coraz mi gorzey. WMPan, który tyle wiesz, czyli niemasz iakiego na te choroby lekarstwa? a ieżeli go niemasz racz mnie przynaymniey pocieszyć odpisem, będę wdzięcznym za wzgląd łaskawy, zostaiąc z winnym szacunkiem.

Boleśnicki.

Nie spodziewałem się zostać doktorem, i lubo mniemanie cudze, iż nim iestem, miłości moiey własney podchlebia, wyznać z pokorą muszę; iż nim nie iestem. Niech się więc recepty odemnie JP.